

## LGBT w praktyce. Pokój do masturbacji w przedszkolu

Wstrząsającą informację opublikowały właśnie media<sup>1</sup>. W jednym z katolickich przedszkoli w Niemczech **planowano zbudowanie specjalnego pomieszczenia do masturbacji dla dzieci**. Wszystko w ramach przymusowej „edukacji seksualnej”, która na Zachodzie prowadzona jest również w chrześcijańskich szkołach i przedszkolach. Tak właśnie wyglądają rezultaty bierności wobec ideologii LGBT i działań aktywistów radykalnej lewicy, którzy przenikają nawet do miejsc uchodzących za bezpieczne.



Wstrząsająca sprawa dotyczy przedszkola pod wezwaniem św. Rocha w miejscowości [Kerpen](#) w Niemczech, znajdującej się na terenie [Archidiecezji Kolońskiej](#). Jego władze postanowiły dopasować się do rządowych wytycznych, które nakazują przeprowadzanie w placówkach oświatowych „edukacji seksualnej”. W związku z tym **rozpoczęto prace nad stworzeniem w przedszkolu pomieszczenia mającego służyć dzieciom do „odkrywania własnej seksualności” poprzez zapewnienie przestrzeni do masturbacji**. Przedszkolaki miały w ten sposób otrzymać możliwość „wycofania się do chronionej przestrzeni (...), aby odkryć i zaspokoić się fizycznie.” Władze przedszkola dodały również, że nie wolno powstrzymywać dzieci przed oddawaniem się takim praktykom, gdyż zabranianie tego ma rzekomo wywoływać szkody w dziecięcej psychice.

O sprawie zrobiło się głośno, gdyż **szczegóły projektu odkryli rodzice** i zawiadomili o wszystkim media oraz lokalne środowiska. Budowa w przedszkolu pokoju do masturbacji została w wyniku tej interwencji tymczasowo wstrzymana. Nie wiemy jak dalej potoczy się ta sprawa, gdyż władze przedszkola nie widzą problemu, podobnie jak katolicka Archidiecezja Kolonii.

1 Źródło: Dariusz Dzierżawski, [Fundacja Pro - Prawo do życia](#)

Projekt został tymczasowo wstrzymany po tym, jak o szczegółach sprawy dowiedzieli się rodzice i lokalna społeczność. Piszemy o tym ponieważ to samo aktywiści LGBT chcą zrobić w Polsce. Jednym z ich głównych żądań jest objęcie wszystkich dzieci „edukacją seksualną”.

Czułość i świadomość rodziców pozwoliła ograniczyć przemoc seksualną wobec dzieci. Chwilowe zablokowanie tego przykładu deprawacji w przedszkolu to jednak **tylko kropla w morzu walki z systemowym zgorzeniem**, któremu poddawane są dzieci w Niemczech i innych krajach Zachodu.

Trzeba po raz kolejny przypomnieć, że tzw. „edukacja seksualna” jest w Niemczech przymusowa i obowiązkowa dla wszystkich uczniów. Rodzice, którzy odmawiają uczestnictwa dzieci w deprawacyjnych lekcjach, są wtrącani do więzień, o czym już wielokrotnie pisaliśmy. „Edukacja seksualna” jest prowadzona według wytycznych Światowej Organizacji Zdrowia WHO, które zakładają m.in. naukę masturbacji od wczesnego dzieciństwa, naukę wyrażania zgody na seks przez dzieci, oraz osvajanie z homoseksualnym stylem życia.

Dokument WHO zawierający te wytyczne zatytułowany jest „Standardy Edukacji Seksualnej w Europie”. Aktywiści LGBT i powiązani z nimi przedstawiciele organizacji międzynarodowych mówią otwarcie, że **deprawacyjne standardy mają docelowo objąć wszystkie dzieci na naszym kontynencie, w tym również w Polsce**. Wprowadzenie „edukacji seksualnej” to jedno z głównych żądań tęczywistów wyrażane często w trakcie „parad równości” i innych propagandowych wydarzeń.

**Fundacja Pro - Prawo do życia działa i chroni dzieci przed deprawatorami poprzez kształtowanie świadomości rodziców. Rząd Tuska chce nam tego zabronić.** Trwają prace nad wprowadzeniem cenzury, o czym poinformował właśnie wiceminister sprawiedliwości Krzysztof Śmiszek – aktywista LGBT i homoseksualny partner polityka Roberta Biedronia, który głośno atakował naszą Fundację za zgłoszenie do Sejmu projektu ustawy „Stop pedofilii”. Nie możemy ustawać w działaniach. **Musimy mobilizować Polaków do czujności, zaangażowania i oporu.** Uruchamiamy w tym celu nową kampanię billboardową i **prosimy o pomoc.**

**Nasza Fundacja** już od 10 lat stawia opór deprawatorom **prowadząc w całej Polsce kampanię „Stop pedofilii”**. Celem naszej akcji jest kształtowanie świadomości dorosłych, w szczególności rodziców, na temat zagrożeń związanych z „edukacją seksualną” i planami aktywistów LGBT wobec polskich dzieci. Działamy za pomocą niezależnych akcji ulicznych, akcji billboardowych, mobilnych kampanii informacyjnych na furgonetkach, samochodach i lawetach oraz wydawnictw takich jak nasz poradnik „[Jak powstrzymać pedofila?](#)”, który w momencie wydania był pierwszą w Polsce pozycją ujawniającą zamiary i taktykę działań deprawatorów seksualnych.

Owoce naszej akcji są kolejne dzieci ocalone przed przemocą seksualną. **Z naszą Fundacją regularnie kontaktują się rodzice, którzy dzięki naszej kampanii dowiedzieli się o zagrożeniu i zareagowali**, gdy deprawacyjne zajęcia chciano wprowadzać w szkole ich dziecka lub zamierzano wywołać zgorzenie w przestrzeni publicznej.

Teraz rząd Donalda Tuska chce **zakazać nam tej działalności.**

Trwają prace nad wprowadzeniem w Polsce **karalności za mówienie prawdy o ideologii LGBT** i ostrzeganie społeczeństwa przed konsekwencjami homoseksualnego stylu życia. Wiceminister

sprawiedliwości **Krzysztof Śmiszek** zapowiedział właśnie, że sprawa ta ma być „szybko załatwiona”.

Śmiszek to nie tylko wiceminister, ale przede wszystkim radykalny aktywista LGBT i homoseksualny partner znanego polityka lewicy Roberta Biedronia. To właśnie Biedroń najgłośniej atakował naszą Fundację, gdy w 2019 roku zgłosiliśmy do Sejmu obywatelski projekt ustawy „Stop pedofilii”. Nasz projekt był bardzo prosty i krótki. Cały mieścił się na połowie strony A4. Wprowadzał do kodeksu karnego **kary dla osób, które namawiają i zachęcają dzieci do podejmowania obcowania płciowego oraz innych czynności seksualnych**.

Zaproponowany i zgłoszony przez naszą Fundację **projekt zakazujący zachęcania dzieci do seksu wywołał furie aktywistów LGBT** i działaczy radykalnej lewicy.

Robert Biedroń, razem z członkami międzynarodowego lobby LGBT, rozpoczął naciski na Sejm, domagając się odrzucenia ustawy. Zainicjowano w tym celu debatę w Parlamencie Europejskim, gdzie miano nawet głosować nad specjalną rezolucją w tej sprawie! Równolegle, na ulice polskich miast zaczęli wychodzić aktywiści LGBT, którzy **protestowali przeciwko zakazowi zachęcania dzieci do współżycia seksualnego**.

Ogromne poruszenie medialne wokół naszej kampanii „Stop Pedofilii” **otworzyło oczy tysiącom Polaków**. Wielu ludzi, a zwłaszcza rodziców, zaczęło łączyć ze sobą fakty:

- nasz projekt **zakazywał zachęcania dzieci do seksu** i innych czynności seksualnych, np. masturbacji,
- najgłośniej **protestowali przeciwko niemu aktywiści LGBT** i "edukatorzy" seksualni.

Wniosek dla wielu Polaków był prosty - trzeba pilnie zainteresować się, co dzieje się w szkole mojego dziecka oraz w jego najbliższym otoczeniu. I **Polacy, w wyniku naszych działań, zaczęli to robić**. Wielu rodziców zaczęło kontaktować się z nami. Wielu rozpoczęło działalność w swoim miejscu zamieszkania. Do internetu zaczęły trafiać relacje o zablokowaniu organizacji propagandy LGBT w polskich szkołach. Na łamach lewicowych mediów zaczęły pojawiać się świadectwa „edukatorów seksualnych”, którzy wyznawali, że ich „praca” robi się coraz trudniejsza, gdyż rośnie świadomość rodziców, którzy zaczynają patrzeć im na ręce i monitorować działania aktywistów LGBT.

Polacy zaczęli robić dokładnie to, do czego apelujemy w ramach naszej ogólnopolskiej akcji „Stop pedofilii” – do zaangażowania, oporu, walki i **przejęcia odpowiedzialności za ochronę własnych dzieci**.

Nasz projekt ustawy, który miał wprowadzić ochronę dzieci przed deprawacją i dopełnić prawną ochronę najmłodszych przed pedofilią i przemocą seksualną, nie znalazł jednak poparcia Sejmu. Od 2019 roku projekt „Stop pedofilii” leży w sejmowej „zamrażarce”, gdyż politycy PiS przez 5 lat nie chcieli się nad nim pochylić i wprowadzić go pod obrady parlamentu. **Zachęcanie dzieci do seksu wciąż nie jest w Polsce karane. Za to karane ma być ostrzeżenie Polaków przed działaniami aktywistów LGBT**. Prace nad prawną cenzurą naszych działań mają według nowego rządu Tuska zakończyć się już na wiosnę.

Co jest w tym wszystkim **najważniejsze?**

Jeśli Polacy ulegną ofensywie LGBT, to w naszym kraju nie będzie żadnej bezpiecznej przestrzeni dla dzieci. **Nie będzie szkół, przedszkoli itp. wolnych od systemowej deprawacji i zgorzenia.** Tak już jest w Niemczech i innych krajach Zachodu. Wulgarna „edukacja seksualna” jest tam prowadzona nawet w katolickich i chrześcijańskich placówkach, a wszystkie dzieci mają prawny obowiązek udziału w lekcjach deprawacji. Dzieje się tak, gdyż z jednej strony jest to narzucone siłą przez rząd, a z drugiej ideologia LGBT silnie przeniknęła również do Kościoła, gdzie coraz częściej znajduje aprobatę.

Wielu Polaków, zwłaszcza rodziców, jest wciąż biernych wobec tego zjawiska ponieważ **myślą, że ich rodzinę ominie to zagrożenie.** Że w przedszkolu czy szkole ich dzieci deprawacji na pewno nie będzie. Daje to złudne poczucie bezpieczeństwa oraz usprawiedliwienie, żeby nic nie robić.

**Albo walczymy tu i teraz, albo nasze dzieci i wnuki będą ofiarami systemowej przemocy seksualnej.**

Już teraz za ostrzeżenie przed działalnością deprawatorów seksualnych jesteśmy prześladowani. Za mówienie prawdy o konsekwencjach homoseksualnego aktywizmu **wytoczono mi kolejny proces sądowy, w którym grozi mi ograniczenie wolności.** Wkrótce poinformuję, jaki wyrok zapadnie w tej sprawie. Gdy rząd Tuska wprowadzi formalną cenzurę mówienia prawdy o LGBT, sytuacja stanie się jeszcze gorsza.

Tak wygląda akcja billboardowa:



Dlatego musimy działać. Pomimo prześladowań i represji **uruchamiamy właśnie nową kampanię billboardową**, której celem jest dotarcie do rodziców z ostrzeżeniem przed aktywistami LGBT. Na wielkoformatowych billboardach będziemy m.in. ujawniać sylwetki homoseksualnych pedofilów, którzy prowadzili zajęcia z dziećmi, co zostało odkryte dzięki czujności rodziców. W najbliższym czasie potrzebujemy na ten cel ok. 15 000 zł i **prosimy o pomoc<sup>2</sup>, żeby umożliwić nam organizację tej akcji. Musimy dotrzeć do kolejnych Polaków i zmobilizować ich do działania.**

<sup>2</sup> Numer konta: 79 1050 1025 1000 0022 9191 4667

Fundacja Pro - Prawo do życia, ul. J. I. Kraszewskiego 27/22, 05-800 Pruszków

Dla przelewów zagranicznych - Kod BIC Swift: INGBPLP